

I Muminek ruszył przed siebie w stronę nieopodal rozciągniętych łąk, które o tej porze roku były bardzo ożywione. Przechodząc, przez drewnianą kładkę odgradzającą strumień od łąki zauważył że w niektórych miejscach woda zaczyna ospale płynąć w dół koryta. Przeszedł kilka kroków dalej i zobaczył dwie beztrosko bawiące się wydry. Pomachał im na powitanie i poszedł dalej.

- Nie tylko ja wstałem wcześniej – pomyślał Muminek

Nigdy wcześniej nie zdarzyło mu się tak wcześnie wstać ze snu zimowego, ale nie raz marzył o tym co mógłby robić ze swoim przyjacielem, ale co ma teraz robić. Może jednak Włóczykij jest gdzieś w okolicy. Pierwsza myśl jaka mu naszła to wybranie się na skraj lasu gdzie zwykle lubił przebywać Włóczykij.

- Może jednak tam będzie – powiedział sam do siebie Muminek i szybko pobiegł w stronę lasu.

Minał po drodze jeszcze kilka wiewiórek, myszy polnych i królika. Droga do lasu zajęła mu kilka chwil a gdy już tam dotarł musiał przystanąć żeby złapać trochę tchu, a już po chwili zaczął rozglądać się i nawoływać przyjaciela.

- Włóczykiju !... Włóczykiju to ja Muminek... Włóczykiju ?

Niestety nie było go. Wiosna widocznie nie nadeszła tak szybko dla Niego tak jak dla Muminka.

- Co teraz - pomyślał

Bez Włóczykija nie każda zabawa była tak zabawną jak by mogła być. Rozejrzał się dookoła i zobaczył wielki szary kamień na który postanowił usiąść. Z tej perspektywy łąka na której skraju się znajdował wyglądała jak jakaś zaczarowana kraina. Nad nią unosiła się delikatna mgła której wcześniej nie zauważył. Wpatrywał się w nią jak zaczarowany gdy nagle poczuł że ktoś szturcha go w prawy bok.

- To nie za wczesna pora jak dla ciebie Muminku ? - obok niego siedziała wielka zielona ropucha której głos był charczący i niski.
- Skąd mnie znasz ? - zdziwił się Muminek
- Znam twoich rodziców – odpowiedziała – Co tutaj robisz ?
- Obudziłem się wcześniej – powiedział Muminek – Próbowałem obudzić rodziców ale spali mocno.
- A skąd pomysł że nadal nie śnisz Muminku ? - zapytała ropucha
- To nie możliwe pamiętam jak otworzyłem oczy i poszedłem do rodziców a potem tu na łąkę.
- Łąka nigdy nie była tak nie spokojna o tej porze roku jak teraz. - powiedziała ropuch jak gdyby nie słyszała odpowiedzi Muminka – Czy wierzysz w magię Muminku ? - zapytała
- W magię ? - zdziwił się
- Tak w magię. W coś co sprawia że dzieją się różne rzeczy choć nie ma na nie wyjaśnienia - przerwała a po chwili dodała – Jestem księżniczką tego zaczarowanego miejsca. To łąka snu wszystko co tu widzisz to sen. Twój sen który zaprowadził cie do tej krainy. Obecnie śpisz sobie w swoim domku i łóżku.
- Czy to prawda ... - powiedział zdziwiony Muminek.
- Tak... czysta prawda
- Ale czemu jesteś ropuchą ? - zapytał
- Przed laty zostałam zamieniona w ropuchę przez złą czarownicę.
- Czy jest sposób żeby cie odmienić ?

- Tak, ale go nie znam.
 - Moja biedna księżniczko chciałbym ci pomóc.
 - Dziękuję ci za te dobre słowa ale niestety nic się nie da. - odpowiedziała – Odprowadzę cie teraz do domu nie możesz długo przebywać w tej krainie długo. Ruszyli przez łąkę obserwując rozbawione zwierzęta. Muminek nie mógł uwierzyć że to wszystko sen. Przecież wszystko wygląda na takie prawdziwe. Po jakimś czasie doszli do domku Muminka.
 - Tu cie zostawię – powiedziała ropucha – wejdź do siebie do pokoju i zaśnij w swoim łóżku a obudzisz się w prawdziwym świecie.
 - Dziękuję ci księżniczko ale nadal nie mogę w to wszystko uwierzyć. - odpowiedział Muminek
 - Może tak będzie lepiej – powiedziała Muminek podszedł do niej i przytulił ją.
 - Mimo to mam nadzieję że cie jeszcze kiedyś spotkam – powiedział W tej chwili stało się coś nie oczekiwanego dla nich oboje. Ropucha zmieniła się w piękną księżniczkę
 - Ale jak to się stało ? - powiedział zszokowany
 - To przez twoje współczucie zwróciłeś mi moją prawdziwą postać. Dziękuję ci bardzo – uściskała go rozpromieniona – Do zobaczenia ponownie Muminku.
 - Do widzenia piękna księżniczko.
- Poszedł do domu gdzie wszedł do swojego łóżka i usnął a gdy się przebudził była już wiosna.....
- Ale to już inna historia

The End